Hod I. Wilnia 18 Lipnia 1913 hodu № 20.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budué drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

KAŚBA.

Użo Kupalskija pieśni
U prastor padniabieśni
Ljucca notaj tużliwaj
Nad zialonaju niwaj.
Użo siarpowy wiasiołki
Pieściać zboża i ziołki,
Szto pryjemny pach roniać,
I hałouki usio kłoniać
Da hrudziei ziamli - matki,
Murahu—sienażatki.
Użo szto wieczar, szto noczki,
Pouny śloz jaje woczki
Dyjamentam świciacca
U ciemni strachi joj śniacca:
Bo użo z poblizkich wiosak
Klepu czuć adhałosak...
Na druhi dzień pa Janie
Ludzi s samaho rańnia,
Uziauszy wostryja kosy,
Chto abuty, chto bosy—
Usie pryszli u sianażaci,
Kab kaśbu tut paczaci.
Prażahnauszysia zważna,
U zawichu, adważna
Stau machaci kasoju
Kożyn z ich,—i z rasoju,
Aż pry samaj ziamlicy,
Ciać zdziablatki trawicy.
S sykam hadziny—kosy
Hornuć trauku u prakosy;
Bytcym pjauki—ich lozy
Pjuć trawinnyje ślozy.
Tolki znaj—sztominutna
„Siuihi!" ukoła czutna,
Dy miantuszki zradkawa
Zaskryhoczuć hłuchawa.
Skroś hłybokaja cisza,
Nawat wietryk nia dysza;
Tolki soniejka ustała,
Usio światłom prywitała
I zirnuła u pakosy,
Dzie raśkidany rosy
Bytcym perły wisieli,
I u światle zichacieli;
Paźbirała ich żywa
I zaziała hulliwa.
Heta baczuczy ludzi,
Za razryuku pa trudzie,—
U rukach s kasiujami,
Ci z jakimi kijami.
Iduć syryja pakosy
Razbiwać na prakosy,
Kab na słonku lażała,
Skroś trawica i wiała...
Pracu konczyuszy, s twaru
Zhornia pot ad pryparu,
I, paczuuszy utomu,
Wałaczecca da domu
Tak kasiec... Zajaśnieli
Kosy u słoncy. Pa cieli
Chaładok pakaciusia,
Stała lohka. Paliusia
Śpieu nudliwy Piatrouki:

„Boża moj“ skarha udouki.
Słońce hetaje czuje,
Kożny, woś achwiaruje
Bohu pracu i hore
I tady hinie zmora.
Na twary znać pahoda
A u duszy asałoda.

4—5/VII 1913.

A. Ziaziula.

Para ustawać.

Z wiestak, jakija dachodziać da nas z usich kancoŭ naszaj kachanaj baćkoŭszczyny Biełarusi i z apawiedańniaŭ ludziej, katoryje abo ŭ tych kutkoch wyraśli, abo ich pras cikawaść adwiedali, a tak sama i s taho, szto samyje my widziali, — jasna jak słonca widać, szto naszy braty biełarusy iszcze abo śpiać ćwiordym snom, abo tolki-szto pracirajuć woczy ad zaspańnia, i samyje nia wiedajuć, ci tut ustawać, ci paležać iszcze trochi.

Tolki dzie nia dzie widzim ludziej, katoryje użo ŭstali ad snu i pramyli woczy, dy biarucca da pracy.

Kožnamu dobra wiedama, szto żadzien czaławiek nia može zrabić niczoha dobraho dla siabie, ani dla druhich tady, kali jon spić. Wotaž i my biełarusy, kali choczym sztokoleczy zrabić dobraho dla siabie i dla swajej baćkoŭszczyny, to kaniesznie musim ustać sa snu i zmyć woczy z mydłam nawat, kab imi dobra mahli baczyć. dzie, szto i jak treba rabić, kab tej pracaj ni zhłumić tolki czasu, a pryniaści karyść sabie i druhim.

A raboty u nas szmat! Dzie nia kiniem wokam, usiudy widać niparadki, katoryje treba naładzić, usiudy raście asot, katory treba pawyrywać, pa darohach i pa ścieżkach lažać kamieni, katoryje treba padabrać...

Skažem prosta. Narod nasz ciomny: jon nia tolki, szto nia ŭmieje pisać prośbaŭ da naczalstwa, dy czytać wuczonych knižak, ale tym horsz, szto jon nia umieje dobra wiaści swaju haspadarku, wyrablać dobra ziamielku, kab jana radziła czym najbolsz chleba i prywarku; jon ni razumieje, szto dla jaho može być karysnym, a szto szkodnym. Dyk treba-ž hety narod wuczyć, treba jamu pakazywać, dzie praŭda, a dzie aszukanstwa, dzie pieknaść, a dzie brud.

Narod nasz prosty, harotny, katory swajej pracaj i krywawym potam, dy mazalistaj rukoj dabywaje z ziamli— matki chleb dla ŭsich panoŭ, czynoŭnikaŭ, wuczycielaŭ i duchoŭnych... hety narod da taho ciomny, szto wieryć u roznyje zababony, a nadta—nadta mała szto razumieje ab reczach karysnych i patrebnych dzieła palepszeńnia jaho žycia, adnym słowam hety narod śpić.

Usie hetyja reczy kryczać hołasna: „Ustawajcie, biełarusy, ustawajcie! Biarycisia da pracy, dosi užo spać, bo chto lubić ŭ łožku hnici, toj nia doŭha budzie žyci“.

Ustawajcie najpiersz wy, wuczonyje, szto wyjszli s pad sałamianaj strachi, szto uskarmilisia hrudzioj s pad hruboj paczasnaj kaszuli, dy szczaśliwym wiedzianyje losam pajszli u ludzi, dastali nawuku i ciapier, zrabiŭszysia panami, stydajeciesia swaich baćkoŭ i bratoŭ... Stydna hetak rabić!. Ustańcie, adkińcie durnuju hardaść, prypomnicie, szto kab nie szczaśliwy los dyk i wy, jak baćki waszy, musilib pracawać ciažka na kusok czornaha chleba, dyk i ciapier ni chwarejcie na panoŭ, a idzicia da bratoŭ waszych s krywi i kości, idzicie z atkrytym sercam, a jany uzradujucca z hetaho i buduć was słuchać... Tady wy ich wuczycie, jak majuć žyć, kab mieńsz było hora, a bolsz szczaścia; wuczycie ich i czytać i pisać i haspadarawać i usio druhoje, czaho tolki možecie; tolki nia wyrakajcisia ich, bo heta i śmieszna i hreszna.

Ustawajcie zatym wy, ludzi bahaciejszyje, katoryje možycie pamahać bratom waszym i sami sabie. Wy to biaryciesia da zakładańnia szkoł hramaty i chatniaho remiesła, naładžajcia sielska-haspadarskije hurtki, dy pry ich pomaczy szyrycie praświetu miž saboj; wuczycie swaich dziaciej i zaachwoczywajcie da hetaha susiedziaŭ i znajomych; bo, kali czaławiek budzie padwuczany, dyk jon ni tak lohka dasca u ruki kožnamu oszustu i ŭ kožnym trapunku lahczej znajdzie sposab paŭstać.

Ustawajcie nakaniec i ŭsie razam, braty, biełarusy, i padaŭszy adzin druhomu bratniuju dałoń, idzicie zwolna, ale prosta da lepszaho žycia da lepszaj buduczyny. Ni czakajcie, kab wam Boh z nieba skinuŭ bahactwa i dolu, a dabywajcisia sami swajej pracaj szczyraj i sumlennaj, prosiaczy tolki pomaczy u Boha, budujcie sabie lepszuju przyszłaść.

P—ko.

Szkapler Matki Boskaj z hary Karmelu.

U światoj ziamli Palestynie, dzie radziūsia, żyū i byū zamuczany Zbaūca świetu, jość wysokaja hara, szto nazywajecca Karmel. Woś na hetaj hare żyū kaliś wialiki prarok narodu żydoūskaho Elijasz z niekolkimi wuczniami. Adyjszoūszy ad hresznaho świetu na hetu wysokuju haru, jany prawodzili czas na madlitwach, dy zajmalisia i druhimi pabożnymi sprawami.

Im to adnaho razu pakazaūsia na niebie abłoczak u kształcie niawiesty, katory paśla zrabiūsia wialikaj chmaraj, zakryū nieba nad usiej żydoūskaj krainaj i wydaū dożdż, katory zmaczyū usiu ziamlu, szto praz paūczwarta hodu użo daždžu nia mieła.

Elijasz rastłumaczyū, szto hety abłoczak wyabrażaū Matku Boskuju, katoraja swaim miłaserdziem ahornie cełу świet i abdzielić łaskami tych, szto da Jaje budué udawacca s prośbami.

Ad hetaj pary na Karmeli paczali addawać cześć Matce Boskaj, katoraja jeszcze i nie pryszła na świet i heta cześć miż wuczniami Elijasza nie zahasła nikoli.

Prarok cudoūna uziaty byū na nieba na ahnistym wazie, ale wuczni jaho astalisia żyć, jak pustelniki na Karmelu i kali dajszła ich wieść, szto u puszczy nad Jordanam jawiusia niejki światy czaławiek, katory wuczyć i chryścić ludziej, karmelity ūsie pajszli da św. Jana i pryniali ad jaho chrost dy uwieryli jaho słowam, szto użo pryjszoū na świet Zbawiciel.

Pa ūniebaūstupleni Pana Jezusa jany pryniali nawuku Jaho ad apostołaū, paznali i Matku Boskuju, katoraja ich pryniała i dała swajo błahasławienstwo, dy wiarnulisia na haru Karmel i pastroili tam pierszuju ū świecie kaplicu na cześć Matki Boskaj.

U paźniejszym czasie Karmelity dastali paćwierdżeńnie swaho zakonu ad Papieża i hety zakon staū szyrycca pa ūsim świecie.

U pałowie 13-ho wieku Jenerałam Karmelitaū byū wielmi nabożny czaławiek Symon Stok, rodam z Anhlii. Jon prasiū Matki Boskaj, kab dała jaki widoczny znak swajej łaskawaści dla hetaho zakonu.

Madlitwa jaho była wysłuchanaja i adnaho razu molaczysia jon uwidziaū Najświaciejszuju Matku, zychodziaczuju z nieba u tawarystwie aniołaū, katoraja padała jamu szkapler i abiecała, szto ūsiak, chto budzie nasić hety znak zbaūlenia da śmierci, — budzie wolny ad piekła.

Ab cudzie hetym pawiedamili zaraz Papieża, prosiaczy zaćwiardzić szkapler. Ale i Papieżu pakazałasia Maci Boża dy skazała tojaż, szto Symonu Stoku i jeszcze dadała, szto chto z Jaje słuhaū pamiorszy ū hetym znaku zbaūleńnia, pojdzie da czysca, pierszaj suboty pa śmierci budzie adtul wybaūlany.

Dyk Papież Jan XXII wydaū Bullu (taki dakument) katoraj zaćwierdziū bractwo szkaplera Matki Boskaj z hary Karmelu i nadaū dźwie wialikija łaski, abiecanyja Matkaj Boskaj, szto kożen z nosiaczych hodnie szkapler budzie wolny ad piekła i szto chto dastaniecca da czysca, budzie adtul uwolniany pierszaj suboty. Kab dastupić hetych łaskaū, dyk treba zachawać czystaść pawedle swaho stanu i szto dzień adhawarawać madlitwy da Matki Boskaj nazywanyja: „Officium Parrum“ a chto hetaho nia może, pawinien nia jeści z miasam u siarody, adnak hetyje aposznije warunki mohuć być zamieniany druhimi, dahadniejszymi, za zhodaj spawiednika.

Dyk harnimosia skwapna da hetaho bractwa i szczyra kachajmo Matku Boskuju, szto takija wialikija łaski abiecała dla tych, szto Jaje wysłaūlajuć praz szkapler światy, a i nam hetyja łaski dastanucca praz Jaje pramożnuju pryczynu.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Tolki szto konczyūszy duchoūnuju akademiju u Pieciarburhu, Magister św. Teologii ks. Antoni Ciechonski naznaczony prafesoram u wilenskuju R. kat. duchownuju seminaruju.

Ks. Jery Sienkiewicz byūszy kapelan pry kaplicy Dobraczynności Katalickaj u Wilni wyjechaū u klasztar u Agłonu, dyk takim kapelanam pry henaj kaplicy budzie ks. F. Drozdoūski, szto dahetul byū wikarym u Bernardynach.

Wakacija Papieża.

Papież Pius X dla papraūki zdaroūja pierabiarecca na leta u mały pałac u Watykanskim sadzie pad wieżaj Leona IV. Tam prabywaū letam, u aposznije hady swaho żyćcia i św. pamiaci Leon XIII, katory wieżu Leona IV zamianiū na astranamicznuju abserwatorju.

Pry hetym pałacy Leon XIII załażyŭ pieknuju winnicu i sam jaje starannie dahledaŭ.

Zwalnieńnie ad świanceńniau.

Małady ksiondz Aron Rafa katory prasiŭ zwalniennia ad świanceńnia, bo jon tolki pa nahaworu baćkoŭ wyswiańciŭsia, sam ni majuczy pawałańnia, hetaje zwalnieńnie dastaŭ,

Heta pierszy wypadak u dziejach kaścioła.

Pierachod na katalictwo.

U Anhlii niedaŭna pierajszli u katalictwo dwa całyje klasztory Benedyktynoŭ anhlikanskich adzin mużczynski a druhi damski.

Treba wiedać, szto anhlikancy majuć wieru bliska szto zusim padobnuju da katalickaj, ale nie słuchajuć źwierchnika katalickaho kaścioła Papieża, namiesnika św. Piatra, katoraho sam Chrystus pastawiŭ zwierchnikam swaho Kaścioła.

Pamiż duchawienstwam hataj wiery duża czasta zdarajucca nawaroty ŭ katalictwo.

Zabor kaplicy.

U w. Makaszy Nowahrudz. paw. na mahilniku staić daŭno ŭżo kaplica, kataraja była zamknionaja. U 1905 hadu pazwolili jaje odczynić i malicca.

Nidaŭnaż da hetaj kaplicy pryjechała miejscowaja palicija s papom, odarwali siakieraj zamok, paśla prybili swoj, zamknuli kaplicu i oddali klucz papu. Kataliki miejscowyje, pakryŭdżanyje hetym, padali żałaby hubernataru, ministru i Arcybiskupu.

Z haz. „Lud Boży“.

Szto czuwać.

Wilnia. Pierszaja krajowaja wystaŭka drobnaho i ręcznoho promysłu adkryjecŭ Wilni 1 wiereśnia hetaho hodu.

Na wystaŭku pryjmajucca roznyje chatnije (nie maszynowyje) wyraby z drewa, hliny, żaleza, roznyja tkaniny i t. p.

Usie takija reczy treba prysyłać u Wilenskaja Sielska-haspadarskaja Tawarystwo (Wilnia, Zawalnaja wul. № 9). Paśla wystaŭki usio budzie zwierniano nazad ŭłaścicielam.

Gudahai, pad Wilniaj. U hetaj akolicy była nidaŭna takaja ulewa, szto wada pa sienażaciach padniałasia na 2 arszyny a ŭ wioscy Blikońcy praz okny ciakła u chaty.

Landwarawa pad Wilniaj. Jan Biedulski, prajeżdżajuczy praz żaleznuju darohu, nie ahledziŭsia nawat, jak sa starany Wierżbałowa nadlacieła maszyna; ściorła jaho samoho, woz i kania.

Krewa. Aszm. paw. Padczas nawalnicy piarun zabiŭ 18 had. chłopca Bronisława Bućku.

Balni Wil. hub., dzisn. paw. Kala hetaho miasteczka zhareła 70 dziesiacin lesu.

Hrodna. U hrodzienskim pawiecie u hetym hadu szmat wiosak razychodziacca na chutary (asabniaki), z nikatorych że wychodziać na asabniaki tolki paadzinocznyje haspadary.

Ahułam razbiwajuć na asabniaki: u Bersztoŭskaj wołaści 5050 dziesiacin, u Mastoŭskaj — 903 dzis., u Hożskaj—24 i ŭ Wialika-Bierastawickaj—20 dzis.

Apracza hetaho u tym że pawiecie majuć rabić na asabniaki u 1914 hadu: U Żydomlanskaj woł. 600 dzis., Wierceliszskaj — 1100 dzis. i ŭ Bersztoŭskaj 1894 dzis.

Waukawysk Hrodz. hub. Kala Waŭkawyska skacina chwareje na sibirskuju zarazu. Da 11-ho lipnia pała 11 sztuk bydła. Byli 2 wypadki, szto i ludzi zachwareli na tujuż zarazu.

Szereszewo Hrodz. hub. Ad piaruna zhareła bolszaja cząść miasteczka i praz toje tysiacza dusz astałasia biaz chat.

Czornaja Wieś Hrodz. hub. Tutaka narod razumnieje i adwykaje ad pjanstwa: nidaŭna zamknuli aposzniuju piŭnuju.

Jość praŭda i takije, szto hetaho szkadujuć, ale bolsz takich szto cieszacca.

Warszawa. Jak palaki pierastali kuplać u żydoŭ usiakija tawary, dyk żydom stała nadta ciesna i jany ciapier hrumadami pakidajuć Warszawu dy uciekajuć u Ameryku i inszyja starony. Wyjeżdżajuć i kramniki i pierakupniki i nawat roznyje remiesniki.

— Inerał-hubernatar Warszaŭski pawiedamiŭ, szto kali chto s ksiandzoŭ budzie padachwoczywać narod da bojkatu żydoŭskich tawaraŭ, dyk budzie surowa karany.

— Niekatorych redaktaraŭ, katoryje u swaich hazetach padmaŭlali narod da bojkatu żydoŭ, paciahnuli pad sud.

Kijeu. Tutaka arysztowujuć i wysyłajuć z horadu nikatorych żydoŭ, bo u Kijewie, jak u cełaj Rasiei, żydom żyć nie pazwolano.

Pieciarburh. Pa zahadu naczalnika horadu wyprawili s Pieciarburha 117 siamiejstwaŭ żydoŭ, katorym żyć tut nie pazwolano.

— Kamisija wajny s czumoj (czuma-zaraza strasznìejszaja, czym chalera) pryznała szto huberni: samarskaja, saratoŭskaja i staŭrapolskaja zarażany czumoj.

Carycyn Sarat. hub. Nawalnica z hradam wialiczynioj s kurynaja jajko adbiła bolsz 5 tysiacz dzis. pasiewaŭ. Hradam zabiło 5 czaławiek.

Czenstachowa. U wioscy Szarlejko pad Czenstachowaj bolsz dziesiaci asob zatrulisia hrybami. 5 asob pamiarli, a druhija chwarejuć.

— Astatnimi dniami wyjechało za hranicu kala 200 siamiej żydoŭ.

Zagłembie u Polszczynie. Z mies'ac tamu u Zahłembi zhareła 6 chat, s katorych dzwie byli żydoŭskija, ad ich i paczaŭsia pażar. Pryczyna pażaru—padpaleńnie. Złapali 2-ch małych chłapcoŭ, katoryje skazali szto ich chtoś nawuczyŭ padpalić i daŭ pa 20 kap. ale ni kazali chto heta byŭ.

Żydoŭskija hazety narabili hałasu na ceły świet, szto palaki nia dość taho szto użo niczahusieńka u żydoŭ nia kuplajuć, dyk im prychodzicca zuby kłaści na palicu, ale woś palać ich chaty.

U kancy chłopcy nazwali taho, chto ich padwuczywaŭ i nawat pamahaŭ im padpaliwać, heta byŭ żyd Malarski jon uciok zahranicu, ale i druhije żydy ab hetym wiedali, bo chłopcam arysztawanym abicali dać pa 2 rubli, kali jany ni skażuć praŭdy.

Hetak wychodzić, szto żydy sumyśla robiać roznyja sztuczki, kab paśla zwalić winu na palakaŭ, katoryje nie dajucca im stryhczysia, jak awieczki, dy każuć: „nasza woŭna nichaj budzie nam".

Kałuszyn Warszaŭsk. hub. Pa darozie s Kałuszyna da Nowaminska czaławiek wioz kachli. Raptam woz pierawiarnuŭsia i prycisnuŭ furmana.

Kali zbiehlisia ludzi na ratunak--furman byŭ czuć żywy i skazaŭ, szto ŭ hetym-że miejscy jon i z dwuma jeszcze tawaryszami zahili padarożnaho czaławieka 2 hady tamu. Tawaryszaŭ nazwaŭ pa imieni i skanaŭ.

Niawinnaja kroŭ dabiłasia pomsty na tych, szto jaje pralili.

Adesa. U adeskim pawieci hrad wybiŭ 8118 dzisiacin pasiewaŭ, czym zrabiŭ szkody na 780 tysiacz rubl.

Arhanhielsk. U huberni straszennie harać kazionnyje lasy. Na miejsce pażaraŭ wyjechaŭ hubernatar.

Irkutsk (Sibir). Nidaŭna u 60 w. ad Irkutska zwaliŭsia z rejak tawarny pojezd. Pry hetym 23 wahony pałamalisia na szczepki, parawoz adlacieŭsia na staranu. Harbata, szto wiaźli, zmieszana s piaskom. Kanduktar i kaczahar zabity na miejscy i niekolki kanduktaroŭ pakaleczany.

Straty wializarnyja. Pryczyna—rasszyreńnie rejak.

Piszuć da nas.

Kiernowa, pad Wilniaj. Da hetych por u miasteczku naszym było niekolki piŭnych. Kaliś byŭ tut i manapol, a zdaryŭsia raz razhrom, dyk paśla u skaraści manapol zusim zakryli.

Ale ni wialikaja biada pjanicam stałasia, bo na miejscy adnaho manapola znajszłosia moża z dzisiatak patajnych szynkoŭ.

Dziakujuczy hetamu i druhim warunkam ludzi tracili styd tak, szto mała katory muż nia mieŭ „szwagroŭ", jak tut nazywajuć pastaronnych luboŭnikaŭ żonki; redka katora żonka mieła adnaho tolki muża i redkaja dziaŭczyna wychadziła zamuż nia buduczy u błahasłaŭlonym stanie.

Ale ciapier na kiernawianaŭ pawiejaŭ nowy duch i jany, sabraŭszysia na schod, pastanawili zamknuć usie piŭnyja, jakija tolki jość u Kiernowie. Pad hetym pryhaworam padpisałasia 40 asob.

Heta recz wielmi paciesznaja, tolki treba byłob mocna pastanawić zakryć hetak sama i usie patajnyje szynki.

Susied.

M. H... Minsk. hub. Słuck. p. Naszy ludzi jeszcze nijak nia mohuć zrazumieć, szto nijakaja praca ni hańbić czaławieka, i szto *nirazumna robić toj, chto chocze padabrać sabie taki stan, kab jon byu*

azdobaj czaławieka, a treba staracca pastupać tak, kab sam czaławiek byu azdobaj taho stanu, da jakoha jon należyć.

Hetak nikatoryje wyrakajucca swajej mowy i adziajuć czornuju adzieżu, dumajuczy, szto heta im budzie azdobaj, szto jak pacznuć hawaryć pa-sałdacku ci pa-pansku dyk ich i ludzi buduć naczaj uważać.

Hetak adzin harbar, szto zarablaŭ kala domu pa 1 rublu ŭ dzień, wyraksia swajho talentu, dy pajechaŭ u wialiki horad szukać panskaho chleba. Druhi byŭ kraŭcom i tak sama dobra zarabla i moh żyć u chacie, ale i tamu zapachnuli panskija katlety i jon wyraksia chaty i swaho talentu dy pajszoŭ u świet — jak sam kazaŭ — szukać intelihientnaj pracy — bo mnie stydna być prostym kraŭcom.

A na moj prosty rozum, dyk badaj ci nie horsz stydna — stydacca majsterkaj, abo pracaj na haspadarce zarablać sabie chleb, a jści szukać wietru ŭ poli!

J. L—k.

Wajna.

Choć zdawałosia, szto druhaja bałkanskaja wajna doŭha ni paciahniecca, bo usie wajujuczyja hasudarstwy użo pralili tak mnoha krywi, szto, zdajecca, tolki adnaho pawinny i żadać, kab kaniesznie

pahadzicca dy laczycca.

Ale widać, szto świarbiać im staryja rany, dyk jany nawat ni nadumaŭszysia ab tym, ci budzie karyść jakaja im z hetaho iduć brat na brata i robiać adzin druhomu iszcze hłybiejszyja rany.

Rumynija tyki uciahnułasia u wajnu

i zachapiła ad Baŭharyi kusok ziamli, a pabitaja supolnymi siłami, (najbolsz baŭharskimi)

Turcija izuou Paczała wajawać

i zachapiła użo kolki haradoŭ zabranych Baŭharyjaj u tym liku i Adryanopal, za katory tak mnoha praliłosia krywi baŭharskaj i ich supolnikaŭ.

Wialikija Europejskija hasudarstwy

nie pazwalali Turcii paczynać nowaj wajny, karystajuczy z niszczaścia Baŭharyi, ale taja ani dumała słuchać Eŭropy.

Baŭharyja prycisnutaja z usich staron użo kaniesznie

chocze zhody

i nawat wysłała swaich poŭnamocnych u Bucharest, kudy i ad druhich sławianaŭ pryjechali takijaż poŭnamocnyje, kab radzić ab zhodzie, ale Hrecija widać iszcze ni nacieszyłasia wajnoj, bo jana da hetul swaich pasłoŭ nie prysłała.

Hetak i nimasz wiedama iszcze kali nastupić jakaja zhoda i jakija buduć mieć karyści z wajny bałkanskija hasudarstwy.

Susiedzkija rady.

Czym baranicca u sadach ad moszak?

Heta leta dyk haraczynia, śpiakota ni dakuczyli jaszcze.

I nia było jaszcze biady z moszkami pa sadach i pa harodach.

Ali leta jeszcze paławina tolki, a druhaja budzić, dy ni wiadoma — moża budzić wialika śpiakota i moża jaszcze biada padskoczyć — kali jakaja poszaść napadzie na drewy, ci na kapustu. Dyk oś maleńkaja rada. Ad henaj poszaści, ad usialakich moszak nadta dobra abaranicca drobnaj tabakaj. Drewy piersz zmoczanyja wadoj treba asypać tabakaj.

A dzieła taho, szto usialakaja poszaść zawodzicca syspodu liścia, dyk treba najbolsz syspodu drewy asypać tabakaj. Tabaka tym dobra, szto drewu szkody nia zrobić, a poszaść dobra hubić; dy i kasztujeć susim tanna, kalib dastać z akcyzu na tabacznuju fabryku pazwaleńnia—kuplać drobnuju tabaku pa fabrycznaj canie, znaczycca—biz akcyzu.

Szczauja.

Chto lubić szczaŭja, a chacieŭ by misajedam sa skabinkaj i zjeści, dyk nichaj ciapier kanieszna pastarajecca namarynawać szczaŭja i na zimu pastawić. Robicca heta tak. Sabranaja szczaŭja treba ssiecz, jak i da jady, tady dobryńka wymyć, tady wycisnuć i pasalić tolki, skolki treba da jady, można kroszku mieni,—i tady szczaŭja napchuć poŭna u butelki, a butelki dobra zakurkawać i zapiczatać lakam, ci smałoj, kab duch ni zachodziŭ u butelki. Hetyja tady butelki pastawić na zimu u waryŭniu, a zimoj adkurkawaŭszy butelku wytraści

szczaŭja u harszczok, zwaryć — i zjeści. A smacznoja jano zimoj, taksama jak i letam. Adkurkowywać butelku to treba aściarožna, bo možyć korak i sam wyskaczyć; a za jim szczaŭja, dobraž kali u hubu papadziecca, a kali u nos ci ŭ woka—dyk ni achci!

Z kwartowaj butelki szczaŭja stanić na czatyry razy zwaryć. U wilni hetkaha szczaŭja u miasajedzia pa kramach dastać možna pa 20 kap. za kwartowuju butelku.

Harbata.

Czasami ludzi žalucca: ach, mnie haława balić! abo: mnie nieszta nudzić. I peŭna szto mała chto wiedajić—ni prabawaŭ prakanacca — szto ad herbaty ad kitajskich ziołok heta nudzić czasami, abo haława dakuczajić. Bož to wiedama, jak tabaku kuruczy trucicca czaławiek, choć pawoli ali tki trucicca, tak sama i ad harbaty, ad kitajskich ziołak. Ali wiedama, jak chworamu dyk i haza pamahajić, tak nałahowamu zdajecca, szto i siwucha, szto i djabelskija kropli nia tolki nia szkodziać, dy nawat pamahajuć czaławieku (jak kaszal chwarobia). A tak sama sprywyczki zdajecca ludzcam, szto i harbata—pomocna czaławieku (?!)

Oj,—dy nie! Kamu krywi zamnoha u ciela, tamu harbata pamocna: krywi napsujić i zmieńszyć. A kamu krywi zamała, tamu harbata zhuba. Tamu kanieszna treba pić ziołki. I oś najlepi — zawarywać paziemki i pić sok.

A kab i praz zimu mieć paziemki, dyk treba ciapier jich zbirać i suszyć, a zimoj łyžaczku harbatniuju jahad na szklanku wady—zawaryć i hety saczok zamiest harbaty pić; jon nadto smaczny s cukram i pažyŭny.

Maliny.

Suszanyja maliny dobra mieć na zimu na wypadak kali kamu prydzieca prastudziŭszysia na poty ɔziać. Łyžaczki sa try jahad na szklanku wady, zwaryć i pić; z cukram hety saczok nadta smaczny.

USIACZYNA.

Aświeta u Europie.

Z usich carstwaŭ u Eŭropie najbolaj wuczonaja Niamieczczyna. Tam na 10 tysiacz asob jość tolki 5 czaławiek nihramatnych, u Szwecii i Szwajcaryi pa 10 asob, u Danii — 20, u Anhlii — 100, u Francyi 200 u Holandzii — 200, u Finlandzii 490 u Belhii—1000, u Aŭstryi — 2,570, u Hrecyi — 3 tysiaczy, u Italii — 3,130, u Baŭharyi — 5,300, u Rasiei i Serbii—6,200, u Portuhalii 7 tys. i u Rumynii 7 tys. 500.

Nowyja 500 rublouki.

Ni zada ha maniacca puścić u świet 500 rublowyja bumažki nowaho uzoru, bo ciapierasznija ni tak trudna padrabić mudrym žulikam.

Kaścioł u samajeździe.

U zachodnich bierahoch paŭnocznaj Ameryki, dzie na wialikich abszarach ziamli žywieć niszmat ludziej i tyje raskiniany daloka adzin ad druhoho, da aposznich czasaŭ trudna było mieć na paru, kali treba. pasłuhu relihinuju.

Woś razumnyje Amerykancy dadumalisia da taho, ab czym nikomu dahetul i nia śniłosia.

Katalickaje tawarystwo „Catolic Church Extension Society“ ustroiło wialikije samajezdy (aŭtomobili), na katorych nałaďženy cełyja kaplicy z aŭtarami, spawiednicami i budoj, u katoraj mohuć pamieścicca 300 osób. U piarednim kancy samajezda jość miejsce, dzie ksiondz i prysłucha mohuć wyhodna siadzieć abo spać.

Pierszaja takaja kaplica u samajeździe pad nazwańniem „kaplica św. Piotra“, akazałasia tak dahodnaj, szto tojež tawarystwo paczało stroić i bolej takichža kaplic.

Na heta pojdzie szmat hroszaj, bo kožnaja takaja kaplica abychodzicca 35 tysiacz rubloŭ.

Jakimi mowami umieje hawaryć Car Franciszak Jazep.

Siwieńki Car Aŭstryjacki moža razhawarycca u 11 mowach: pa-niamiecku, pa-polsku, pa-francusku, pa-anhlicku, pa-italjansku, pa-czesku, pa-ukrainsku, pa-serbsku, pa-charwacku, pa-sławensku i pa-rumynsku.

Za wymysły na ksiandzou.

U Bretanii (Francyja) 469 katalickich ksiandzoŭ padali na sud redaktora adnej socjalistycznaj hazety, szto zajmałasia roznymi brydkimi wymysłami na hetych ža ksiandzoŭ. Redaktara hetaho

sud prysudziŭ zapłacić kożnamu z ksiandzioŭ pa 10 frankaŭ. Hetak jamu prydzlecca zapłacić 4690 frank. (kala 1640 rub oŭ).

Może choć heta nawucza padobnych henamu redaktoru, szto zmyszlać na druhich niabyłyja reczy niamożna.

ZAHADKI.

43) Szyłdawiła — bałdawiła, pa niamiecku hawaryła, roham trawu jeła.

44) Staić Hryhor pamiż hor, kijami apiorszysia.

Razhadki buduć u № 21.

Razhadki da № 19: 40) Choład, rasa i słonca; 41) Pawucina; 42) Kałosy.

ŻARTY i PRYPIEUKI.

Zaruczanaja.

Nima ćwietu piakniejszaha,
Jak siń—wasiloczyk,—
Nima rodu radniejszaha,
Jak miły drużoczyk.

Zamużniaja.

Nima kwiatu piakniejszaha,
Jak żoŭtaja kwiatka,—
Nima rodu radniejszaha,
Jak rodnaja matka.

PRYKAZKI.

Przyszoŭ Piatrok, — apaŭ listok;
Pryszoŭ Illa, — apała dwa;
Pryszoŭ Spas, — usim czas...

NAŚMIESZKI.

— Czaho czartok u bałocie siadzisz?
— Bo prywyk.

* * *

Na pachiłaja drewa i kozy skaczuć.

Swaja poczta.

Małaja Rajouka „Tutejszamu“. Wy piszecie szto u Małaj Rajoŭca mnoha pjanic, i staryja i małyja i chłopcy i dzieŭczaty i mużczyny i kabiety lubiać zaliwacca wodkaj, a paśla bjucca, dy pa sudoch ciahajucca... Hetkich listoŭ u „Biełarusie“ drukawać nie warta, bo heta ani tych pjanicaŭ ni paprawić, ani druhich ludziej nie pawuczyć. Zreszta hetak dziejecca usiudy, kudy nie dajszła aświeta, dy nie adczyniła waczej ludzkich, kab ubaczyli, szto pieknaja, a szto brydkoja. Wotaż Wy i ŭsie, chto ŭżo zrazumieŭ, szto brydka i hreszna być pjanicaj, starajciesia szyryć pamiż ciomnymi aświetu, a kali wam udasca zrabić szto niebudź dobraho, dyk piszycie nam ab hetym, tady achwotnie nadrukujem.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Śto-Jańska 19.